

*Jeszcze
jedno
lato*

1914-1918

**DODATEK
HISTORYCZNY**



ARCHIWA
PAŃSTWOWE





Zanim wyruszysz na wojenną tułaczkę, musisz wiedzieć, skąd przybywasz!

Pierwsza wojna światowa była jedną z największych tragedii w historii ludzkości. Miliony zabitych na frontach, bezwzględne realia wojny okopowej, przywiana wiatrem śmierć od gazów bojowych, której nie zatrzymają zwoje kolczastego drutu na błotnistym, zoranym pociskami przedpolu...

Niekończący się strach, wypełniający zaadaptowane na schrony piwnice domostw ludności cywilnej. Lęk przed tym, co przyniesie kolejny dzień. Czy głos, który każe opuścić schronienie, zabrzmi w języku rosyjskim, niemieckim... a może wreszcie ktoś wyda jakąś komendę po polsku?

Kolumny uchodźców, wiozących, a często niosących na własnych rękach resztki swego dobytku, próbujących wydostać się spod ciężkiej kleszczy kolejnych ofensyw, które wypędziły ich z rodzinnych domów.

I nadzieja...

Nadzieja galicyjskiego gospodarza, że rekwizycja dokonana przez upojonych chwilowym zwycięstwem carskich żołdatów, którzy znów przechodzą przez jego wieś, jest już ostatnią. Ukrytych pod stodołą zapasów nie powinni znaleźć...

Nic więcej już nie mam. Wczoraj przechodzili Węgrzy i zabrali wszystkie kury.



Nadzieja małżeństwa z terenów Poznańskiego, że artyleryjska kanonada, którą słysząc gdzieś zza dalekiego horyzontu, nigdy się nie przybliży do ich miasteczka, a synowie wcieleni przymusowo do pruskiego wojska wrócą cali i zdrowi. Może w zamian za to, że dzielnie walczą w wojsku cesarza, nikt nie będzie już im zakazywał mówić po polsku...



*Dobry Boże! Miej
w opiece mojego jedyne.
Niech go tam w okopach
francuskie kule oszczędzą.*

Nadzieja wypełniająca serce damy w skromnym szlacheckim dworku, którego mieszkańcy, tak jak ich dziadkowie i babcie w latach 1831 i 1863, wypatrują świtu, licząc, że zza nocnej łuny pożaru wyłoni się tak długo oczekiwana i tak krwawo opłacana wolność. Nerwowe nasłuchiwanie, czy tupot butów na ganku to kolejna rewizja Ochran, czy może wreszcie zwiastun informacji od męża, który przedarł się przez kordon graniczny z raportem Polskiej Organizacji Wojskowej... Nie, tym razem to córka wracająca z kolejnego dyżuru w lokalnym Komitecie Rady Głównej Opiekuńczej.

*Ojcie! Maciek
pisze, że
przyjedzie na
urlop z frontu.*



Pierwsza wojna światowa to również nadzieja wychylająca się spod maciejówki lub rogatywki żołnierza Legionów Polskich. Wraz z głęboką wiarą, że zmęczone nieskończonymi marszami stopy, naoliwiony Mannlicher i kolejna kopana transzeja prowadzą do odrodzonej Polski. Nadzieja, że daszek przeciwszrapnelowy wytrzyma, a niedochodzące od rannego kolegi, odwiezionego na tyły, listy to tylko problemy poczty polowej.

Niezależnie od drogi, na którą trafisz w dziejowej burzy, pamiętaj, że zawsze masz jakiś wybór. Od niego będą zależeć Twój los i losy Twoich bliskich, a świadectwa Waszych dziejów stworzą rodzinne archiwum. Tym ciekawsze, im bardziej różnorodne te dzieje były.



Wiedziano, że ona nadchodzi...

Przez pierwsze kilkanaście lat XX w. coraz bardziej widoczna stawała się rywalizacja pomiędzy europejskimi imperiami. Wzdłuż osi dawniejszych porozumień – sięgającego 1882 r. Trójpzymierza, które połączyło Cesarstwo Niemieckie, Królestwo Włoch i Austro-Węgry, oraz Ententy Francji, Wielkiej Brytanii i Cesarstwa Rosyjskiego, budowanej od 1892 r., dojrzewały frakcje gotowe do konfrontacji. Zza pozorowanych uśmiechów utytułowanych dyplomatów coraz częściej przedzierały się groźne błyski, zwiastujące tym razem coś więcej niż rywalizację ekonomiczną.

Ludność polska znajdowała się wówczas w trudnym położeniu. Zabory wymazujące z map Europy dawną Rzeczpospolitą, a następnie ustalenia Kongresu wiedeńskiego (1815) rozdzieliły ją na trzy części. Inaczej wyglądały realia w znajdujących się pod zaborem pruskim Wielkopolsce, na Pomorzu i Warmii, a inaczej w tworzącej tzw. Galicję Małopolsce. Jeszcze inny charakter miało Królestwo Polskie (in. Królestwo Kongresowe lub Kongresówka), znajdujące się pod zaborem rosyjskim. Położone dalej na wschód terytoria

dawnej Rzeczypospolitej zostały wcielone bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego. Wspólnym elementem dla wszystkich trzech zaborów było ograniczenie wolności Polaków, tak aby uniemożliwić im odbudowę własnego kraju. Od czasów wojen napoleońskich, przez powstanie listopadowe (1831), Wiosnę Ludów (1848) i powstanie styczniowe (1863) po rewolucję 1905 r. Polacy dali wybitne dowody tego, że aby odzyskać utraconą wolność, wykorzystają wszelkie okoliczności, a przy ich braku sami będą próbowali je stworzyć.

Szansy na odzyskanie niepodległości upatrywano w chwili, kiedy dawni zaborczy sojusznicy zaczną walczyć między sobą, a spomiędzy pękających wówczas sztucznych, bo dzielących dawne polskie ziemie, granic na powrót wyłoni się Polska.

W polskich kręgach niepodległościowych z nadzieją wypatrywano potężnej europejskiej konfrontacji. Już w 1910 r. we Lwowie powołano Związek Strzelecki, a w Krakowie – Towarzystwo Strzeleckie, w których Polacy zaczęli nabywać umiejętności mogące przydać się w momencie wybuchu wojny.



Strzały w Sarajewie – huk dział w Europie

Zaczął się latem. Pretekstem do rozpoczęcia wielkiej wojny stał się zamach na następcę tronu Austro-Węgier arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dokonany w Sarajewie 28 czerwca 1914 r. Fakt, że arcyksiążę został zabity przez serbskiego zamachowca na terenie Bośni opanowanej przez Austro-Węgry w krótkim czasie uruchomił proces, w wyniku którego do konfliktu zaczęły przystępować kolejne państwa. Wypowiedzenie Serbii wojny przez Austro-Węgry zostało poparte przez Niemcy. Serbia miała wsparcie Rosji, popieranej z kolei przez Francję. Odpowiedzią na ogłoszoną w Rosji mobilizację była groźba wojny ze strony Niemiec, na co mobilizacją odpowiedziała również Francja...

Niczym mechanizm poruszający kostki domina rozpoczął się światowy konflikt nazwany później Wielką Wojną. Toczył się on w wielu miejscach świata, m.in. na Kaukazie, Bliskim Wschodzie, w niemieckich koloniach w Afryce. Prowadzono również wojnę morską. Systemy blokad, ataków na konwoje, konfrontacji pancerników oraz okrętów

podwodnych objęły: Ocean Atlantycki, Morze Północne, Morze Śródziemne i Morze Czarne...

Cesarstwo Niemieckie i Monarchia Austro-Węgierska zostały określone jako państwa centralne, a sojusz Francji, Rosji i Wielkiej Brytanii, a od 1917 r. również Stanów Zjednoczonych – mianem Ententy. Oba obozy pozyskiwały swoich mniejszych i czasem zmiennych sojuszników...

Najważniejsze z frontów zostały otwarte w Europie. Po niemieckiej inwazji na Belgię i Francję w sierpniu 1914 r. powstał front zachodni. Prowadzone tam walki dość szybko przerodziły się w wojnę pozycyjną, w której obie strony, umocnione systemami okopów, utrzymywały swoje pozycje, przeprowadzając ofensywy, niezmieniające najczęściej linii frontu o więcej niż kilka – kilkanaście kilometrów. To z kolei doprowadziło do rozpoczęcia tzw. wojny na wyniszczenie, polegającej na wzajemnej krwawej licytacji, kto zada przeciwnikowi większe straty w ludziach i sprzęcie. Walutą w tej licytacji było życie kolejnych przysyłanych na front żołnierzy.

W latach 1915–1918 był otwarty front włoski, stronami konfliktu były Niemcy i Austro-Węgry oraz Włochy. Krwawe walki toczono na Bałkanach, gdzie do zmagania Austriaków i Serbów dołączyła po stronie Austrii Bułgaria, a po stronie sił alianckich – Grecja.

Najbardziej zmiennym i najważniejszym z perspektywy Polaków był front wschodni. Konfrontacja Niemiec i Austro-Węgier przeciwko Rosji toczyła się bowiem właśnie na terenach podzielonej granicami zaborów dawnej Rzeczypospolitej.

17 sierpnia 1914 r. ruszyła potężna rosyjska ofensywa na teren Prus Wschodnich. Siły rosyjskie wdarły się głęboko w pruskie terytorium, wykorzystując nieskończoną jeszcze niemiecką mobilizację oraz efekt zaskoczenia. Zostały jednak zatrzymane i zniszczone pod koniec sierpnia w bitwie pod Tannenbergiem – w rejonie dzisiejszego Olsztyna na Mazurach.

W tym czasie siły austro-węgierskie rozpoczęły działania, wkraczając na teren zaboru rosyjskiego. Odrzuciła je jednak przeprowadzona pod koniec sierpnia i we wrześniu 1914 r. rosyjska kontrofensywa, a carskie wojska weszły na teren Galicji, oblegając Przemyśl i docierając aż w rejon Krakowa. Frontem walk stały się wówczas również karpackie przełęcze.

Na Mazowszu toczono krwawe walki od września do listopada 1914 r. podczas wspólnej ofensywy wojsk niemieckich

i austro-węgierskich. Mimo początkowego powodzenia siły państw centralnych zostały odrzucone przez Rosjan w kierunku przedwojennych granic. W efekcie tego między 11 listopada a 6 grudnia stoczono krwawą bitwę pod Łodzią, która nie przyniosła jednak rozstrzygnięcia.

Wiosną 1915 r. rozpoczęła się potężna ofensywa sił niemieckich i austro-węgierskich. To w tym okresie po raz pierwszy wojska niemieckie użyły w rejonie Bolimowa gazów bojowych.

Przerwanie na początku maja frontu rosyjskiego w rejonie Gorlic spowodowało znaczące przesunięcie linii frontu i wyparcie wojsk rosyjskich ze znacznego obszaru. Wypchnięcie Rosjan z Przemyśla i Lwowa oraz zajęcie w sierpniu i wrześniu Warszawy, Twierdzy Modlin, Twierdzy Osowiec i Wilna były dla nich druzgocącą porażką. Królestwo Polskie znalazło się pod okupacją Niemców i Austriaków.



Niemiecki oddział ze zdobytymi karabinami maszynowymi, [1916 r.]



Umocnienia wojsk niemieckich na froncie zachodnim, [1916 r.]

Ludność masowo uciekała lub była przymusowo przesiedlana w głąb imperium carów – zjawisko to nosi nazwę bieżnia.

Rosjanie próbowali zmienić losy wojny, rozpoczynając w czerwcu 1916 r. operację nazwaną od jej dowódcy ofensywą Brusilowa. Wspierana sprzętowo przez zachodnich sojuszników armia carska do września 1916 r. wdarła się na tereny opanowane dotychczas przez siły austro-węgierskie w rejonie Wołynia i wschodniej Galicji. Ofensywa wytraciła impet, dochodząc do Karpat.

Ostateczne rozstrzygnięcie na froncie wschodnim przyniósł rok 1917. W armii rosyjskiej, wyniszczonej potężnymi stratami, pojawiły się przejawy buntu, sprzeciw wobec przegrywanej wojny wyrażało też społeczeństwo. Wybuch rewolucji lutowej w Piotrogradzie (Petersburgu) doprowadził do abdykacji cara Mikołaja II. Po wybuchu rewolucji

październikowej, gdy władzę w Rosji przejęli bolszewicy, kraj ten przestał się liczyć jako przeciwnik. 3 marca 1918 r. w Brześciu bolszewicy zawarli z Niemcami i Austro-Węgrami traktat pokojowy, zrzekając się dawnych zachodnich terytoriów będących częścią Rosji przed 1914 r.

Delegaci dawnych państw zaborczych biorący udział w rokowaniach nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, że już za kilka miesięcy na terytoriach, które po raz kolejny swobodnie rozdzielali między sobą, zawisną białe-czerwone flagi.

Mimo sukcesów na wschodzie straty państw centralnych na wszystkich frontach (oraz dołączenie do wojny Stanów Zjednoczonych ze swoim potencjałem) zmusiły je do szukania warunków pokoju. Ostatecznym ciosem było przetoczenie się przez Niemcy rewolucji listopadowej. Wycieńczeni żołnierze i wyniszczone wojną społeczeństwo nie wyrażali zgody na dalszą walkę. 4 listopada 1918 r. rozejm podpisały Austro-Węgry. 9 listopada abdykował Cesarz Niemiec Wilhelm II, a 11 listopada w Compiègne zawarto układ rozejmowy pomiędzy Niemcami a Ententą. Rzeczywistość przedwojennej Europy legła w gruzach. Z popiołów pierwszej wojny światowej, z walk, w których świat zobaczył narzędzia grozy w postaci: czołgów, samolotów, sterowców, łodzi podwodnych i gazów bojowych, zrodziła się nowa rzeczywistość.

Już od kilku lat liczne kręgi polskie prowadziły prace i toczyły walki, aby w rzeczywistości tej zaistniała również niepodległa Polska.



Zacząło się od miarowego kroku na Oleandrach...

Konflikt pomiędzy zaborcami był tym, na co od pokoleń czekali Polacy. Konfrontacja armii trzech imperiów, toczona na terytoriach dawnej (i przyszłej) Rzeczypospolitej, niosła chaos, lęk i straszliwe zniszczenia. Przynosiła jednak również szansę powrotu tzw. sprawy polskiej na usta Europy. Walka osłabiała Niemcy, Austro-Węgry i Rosję – konieczność prowadzenia wojny na pełną skalę generowała potężne koszty ekonomiczne i społeczne. Jednocześnie, chcąc pozyskać po swojej stronie miliony mieszkańców na obszarach walk Polaków, dawni zborcy musieli prędzej czy później zacząć licytować się w oferowaniu im większych przywilejów i obietnic.

Polskie społeczeństwo, wyczuwając doniosłość chwili i rodzącą się szansę, nie pozostało bierne. Już na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. Józef Piłsudski, polski działacz niepodległościowy i Komendant Związku Strzeleckiego, podporządkował sobie Polskie Drużyny Strzeleckie i przeprowadził w Galicji mobilizację Strzelców. Na krakowskich Oleandrach sformowano Pierwszą Kompanię

Kadrową, która 6 sierpnia 1914 r. ruszyła do boju. 16 sierpnia w Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy będący polityczną reprezentacją polskich środowisk wobec Austro-Węgier. W porozumieniu z Piłsudskim Komitet powołał pod koniec sierpnia Legiony Polskie, do których zaczęto wcielać ochotników. Formalnie Legiony Polskie podlegały dowództwu austro-węgierskiemu, jednak w praktyce aspiracją polskiego dowództwa było utworzenie formacji, która zbuduje podstawy przyszłego Wojska Polskiego. Posiadanie przez

*Liścik do Pani.
Z Krakowa, z Oleandrów!*



Polaków własnej reprezentacji na froncie wojennym, choć bez większego wpływu na działania zbrojne, miało jednak znaczenie symboliczne i podnosiło rangę polskiej sprawy politycznej. Od najdawniejszych czasów liczone się tylko z tym, kto posiadał siłę orężną. Legiony Polskie, rozrastające się o kolejne oddziały, jeszcze na jesieni 1914 r. wzięły udział w walkach.

Na zapleczu wojsk rosyjskich, a następnie na terenach zajętych przez siły niemieckie, działała też Polska Organizacja Wojskowa (POW), będąca podziemną gałęzią sił kierowanych przez Piłsudskiego.

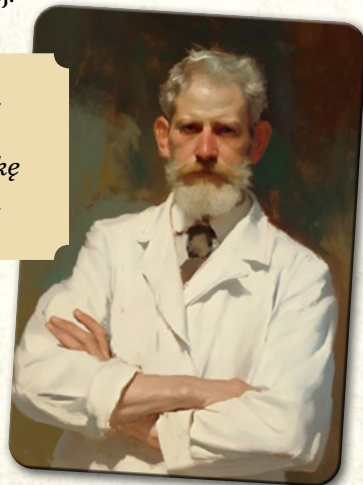
Legiony Polskie toczyły boje, zapisując kolejne bohaterskie karty. Ważnym wydarzeniem był też przemarsz legionistów przez Warszawę 1 grudnia 1916 r. w formie defilady. Polacy mogli naocznie przekonać się, że istnieją polskie oddziały. To jeszcze mocniej rozbudziło związane ze sprawą niepodległości nadzieje.

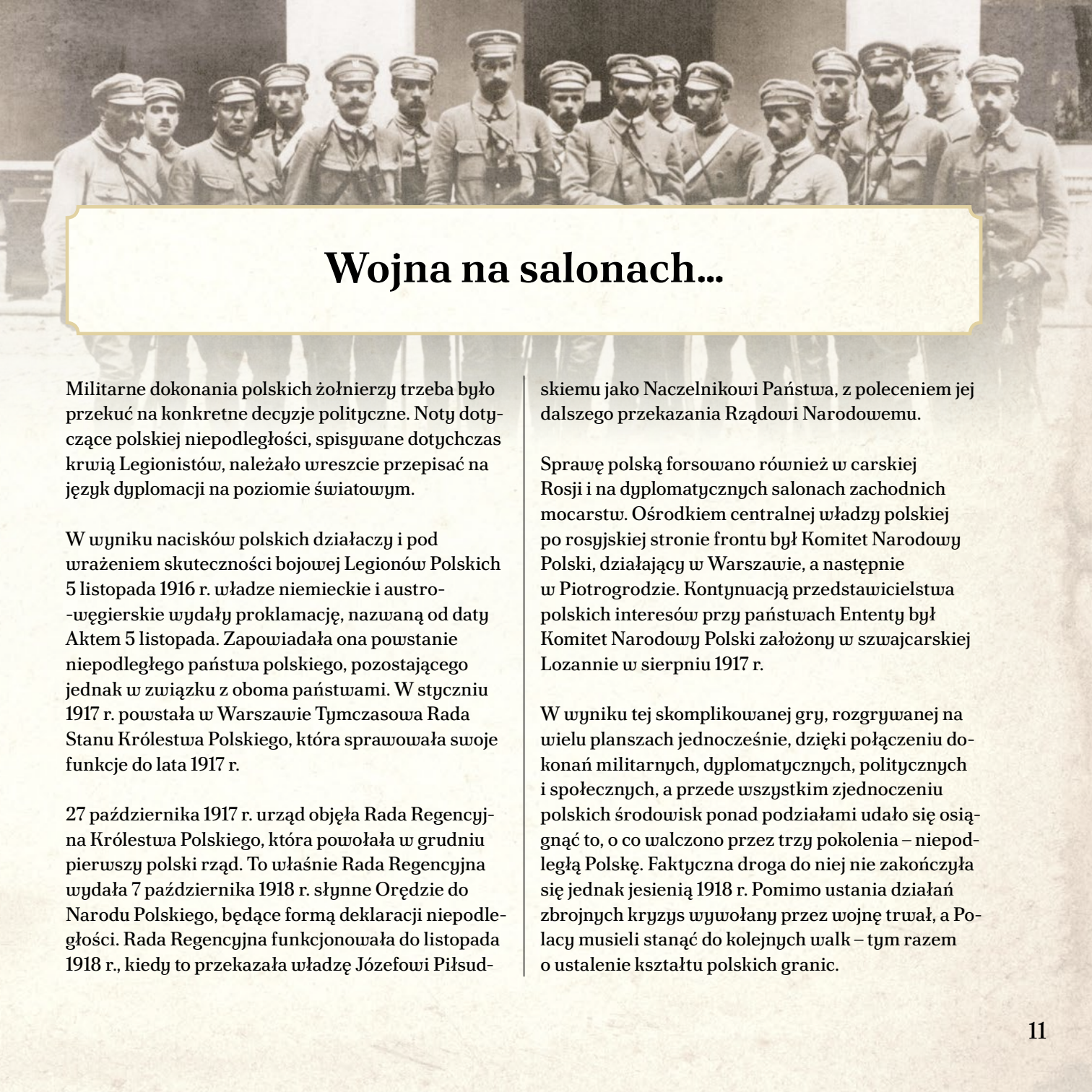
Jesienią 1916 r. Legiony Polskie zostały przekształcone w Polski Korpus Posiłkowy i przekazane pod komendę Generalnego Gubernatora Warszawskiego Hansa von Beselera, gdzie stały się tzw. Polską Siłą Zbrojną. W lipcu 1917 r. większość żołnierzy polskich odmówiła złożenia przysięgi na wierność władcom Niemiec i Austro-Węgier, w wyniku czego zostali internowani w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie (to od nazwy tego obozu i żołnierskich rozgrywek w piłkę ręczną pochodzi potoczna nazwa tej dyscypliny – szczypiorniak). Pozostali żołnierze, znów jako Polski Korpus Posiłkowy, trafili pod komendę austriacką.

Po niekorzystnym dla Polaków traktacie brzeskim z 9 lutego 1918 r. (nie mylić z traktatem brzeskim z 3 marca 1918 r.), w którym Cesarstwo Niemieckie i Austro-Węgry przekazywały wschodnie terytoria (ziemię chełmską), które Polacy obejmowali niepodległościowymi aspiracjami, Ukraińskiej Republice Ludowej, również ta część polskich żołnierzy wypowiedziała posłuszeństwo.

Polacy znajdujący się po rosyjskiej stronie frontu także próbowali walczyć o polską sprawę wśród zmagających imperiów. Nadzieję rozbudzała odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z sierpnia 1914 r., w której zapowiadał on odrodzenie Polski, jednak pod berłem cara. Powstały tzw. Legion Puławski i Legion Lubelski, które ostatecznie wcielono jednak bezpośrednio do wojsk carskich i wysłano na front. Dopiero jesienią 1915 r. z ocalałych z walk żołnierzy tych Legionów utworzono Brygadę Strzelców Polskich, która wzięła udział w walkach z Niemcami w 1916 r., a następnie została przeformowana na początku 1917 r. w Dywizję Strzelców Polskich. Tymczasem jednak czasy carskiej Rosji dobiegały wówczas końca za sprawą rewolucji lutowej.

*Mój starszy syn
nie przysięgał.
Szykuję mu paczkę
do Szczypiorna.*





Wojna na salonach...

Militarne dokonania polskich żołnierzy trzeba było przekuć na konkretne decyzje polityczne. Noty dotyczące polskiej niepodległości, spisywane dotychczas krwią Legionistów, należało wreszcie przepisać na język dyplomacji na poziomie światowym.

W wyniku nacisków polskich działaczy i pod wrażeniem skuteczności bojowej Legionów Polskich 5 listopada 1916 r. władze niemieckie i austro-węgierskie wydały proklamację, nazwaną od daty Aktem 5 listopada. Zapowiadała ona powstanie niepodległego państwa polskiego, pozostającego jednak w związku z oboma państwami. W styczniu 1917 r. powstała w Warszawie Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, która sprawowała swoje funkcje do lata 1917 r.

27 października 1917 r. urząd objęła Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, która powołała w grudniu pierwszy polski rząd. To właśnie Rada Regencyjna wydała 7 października 1918 r. słynne Orędzie do Narodu Polskiego, będące formą deklaracji niepodległości. Rada Regencyjna funkcjonowała do listopada 1918 r., kiedy to przekazała władzę Józefowi Piłsud-

skiemu jako Naczelnikowi Państwa, z poleceniem jej dalszego przekazania Rządowi Narodowemu.

Sprawę polską forsowano również w carskiej Rosji i na dyplomatycznych salonach zachodnich mocarstw. Ośrodkiem centralnej władzy polskiej po rosyjskiej stronie frontu był Komitet Narodowy Polski, działający w Warszawie, a następnie w Piotrogradzie. Kontynuacją przedstawicielstwa polskich interesów przy państwach Ententy był Komitet Narodowy Polski założony w szwajcarskiej Lozannie w sierpniu 1917 r.

W wyniku tej skomplikowanej gry, rozgrywanej na wielu planszach jednocześnie, dzięki połączeniu dokonań militarnych, dyplomatycznych, politycznych i społecznych, a przede wszystkim zjednoczeniu polskich środowisk ponad podziałami udało się osiągnąć to, o co walczone przez trzy pokolenia – niepodległą Polskę. Faktyczna droga do niej nie zakończyła się jednak jesienią 1918 r. Pomimo ustania działań zbrojnych kryzys wywołany przez wojnę trwał, a Polacy musieli stanąć do kolejnych walk – tym razem o ustalenie kształtu polskich granic.



Zwykli ludzie niezwykłych czasów...

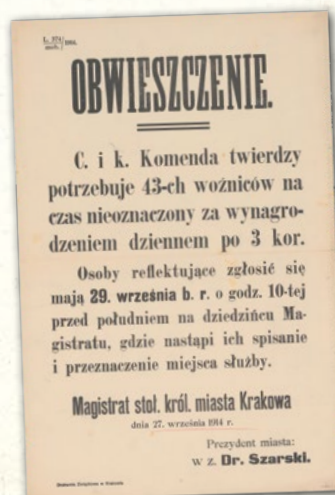
Wszystkich tych doniosłych wydarzeń politycznych nie byłoby, gdyby nie ludzie. I to nie tylko ci, których nazwiska znamy z podręczników historii. Świadcami, uczestnikami, a czasem ofiarami pierwszej wojny światowej byli nasi przodkowie. Mieli swoją unikatową perspektywę i na swój sposób uczestniczyli w doniosłych procesach dziejowych. W cieniu zmagających się wielkich mocarstw i rozgrywanej gdzieś pomiędzy nimi sprawy polskiej toczyła się równie ważna, codzienna walka o przetrwanie, prowadzona przez miliony rodzin. Każdy ich wybór przynosił konsekwencje dla nich i ich najbliższych.

W grze staniesz się członkiem jednej z trzech polskich rodzin: Cysorzów z Galicji, Bojarskich z Królestwa Polskiego i Niemczyków z Poznańskiego. Rodziny są fikcyjne, ale głęboko osadzone w realiach epoki. Pozornie niewiele ich łączy... A jednak...

Wszystkim im przyszło żyć w czasie pierwszej wojny światowej. Dzieliły ich granice, upominały

się o nich inne armie, podlegali różnym władzom. I choć kto inny był dla nich „swoim”, a kto inny wrogiem, to ich codzienność wcale aż tak bardzo się od siebie nie różniła. Przymusowy pobór do wojska zabierał rodzinom ojców, mężów i synów. Było to szczególnie trudne dla Polaków, którzy musieli walczyć w armiach państw zaborczych, często przeciwko sobie.

Ludność bywała obarczana obowiązkiem dostarczania dla wojska podwód, tj. stawienia się ze swoimi wozami i końmi, by zaspokoić transportowe potrzeby wojska. Często były one rekwirowane. Sumy, którymi rekompensowano przejmowane konie i wozy, najczęściej nie pokrywały w pełni



Obwieszczenie o zapotrzebowaniu na woźniców w Krakowie, 1914 r.

strat. Zdarzało się, że zostawiano jedynie kwity rekwizycyjne, często zwykłe, niedbale napisane świstki papieru, z bliżej nieokreśloną możliwością odbioru środków. Czasem nie zostawiano nawet i tego, żołnierze różnych armii zabierali to, czego potrzebowali, nie oglądając się na potrzeby ludności.

Innym problematycznym zjawiskiem były konfiskaty oznaczające konieczność oddania władzom określonych, potrzebnych wojsku towarów lub surowców, np. metali kolorowych lub tekstyliów. Ogłaszane przez władze przymusowe zbiórki zmuszały do uszczuplania rodzinnego mienia.



Konfiskata dzwonów w Burzeninie, ok. 1915 r.

Maszerujące kolumny wojska w trakcie postojów zajmowały na kwatery domy prywatne – zarówno ziemiańskie dworki, mieszkania w mieście, jak i wiejskie chaty. Wiązało się to często z przekraczającą normy rekwiizycją żywności, a czasem nawet rabunkami czy dewastacją, szczególnie jeśli do domu dotarli przedstawiciele armii przeciwnej strony.

Ze względu na ogromną liczbę rannych na tyłach działań wojennych zaczęły naprędce powstawać lazarety, czyli wojskowe szpitale. Na ich potrzeby adaptowano szkoły lub inne większe budynki, a do pomocy sanitarnej angażowano lokalną ludność. Analogicznie powstawały obozy jenieckie dla wziętych do niewoli żołnierzy przeciwnika. Często stanowili oni swoistą narodowościową mieszaninę. Zdarzało się, że żołnierz Polak pilnował jeńca Polaka...

Obowiązkiem, który egzekwowano, było wykonywanie prac na rzecz wojska, np. naprawienie i czyszczenie mundurów oraz oporządzenia. Ludność cywilną zmuszano również m.in. do budowy umocnień, dróg i innej infrastruktury potrzebnej dla wojska. Czasem robiono to przymusowo, czasem robotników wynagradzano.

Niezwykle niebezpieczne były sytuacje, w których poszczególne miejscowości stawały się rejonem walk. Ostrzał z broni ręcznej i artylerii stanowił zagrożenie dla życia mieszkańców i ich mienia. Sam fakt zbliżania się frontu i rozprężenia systemu państwowego przynosił też plagę



Uchodźcy w Warszawie, 1914–1915 r.

przestępczości. Zmiany linii frontu pchały przed sobą kolumny uciekinierów, którzy zdani byli na pomoc innych.

Cofające się wojska wysadzały lub paliły obiekty, które mogły się przydać nieprzyjacielowi. Z powodu niszczenia mostów, dróg, spichlerzy, a nawet wysokiej zabudowy, takiej jak wieże kościołów, cierpiała również lokalna ludność. Niszczono też pola uprawne. Bywało, że w rejonie walk przez przydomowe ogródki przechodziły linie fortyfikacji. Widmo głodu czyhało, żeby zebrać okrutne żniwa...



Zniszczone Gorlice, 1915 r.

Po przejściu frontu pozostawały zgliszcza, resztki okopów i zasieków, stanowiące śmiertelne zagrożenie niewybuchy oraz setki lub tysiące zwłok żołnierzy obydwu stron. Elementem krajobrazu stały się mogiły i cmentarze wojenne.

Przemieszczanie się wojsk różnych stron, a także tysiący uciekinierów, niedobory żywności i pogorszenie stanu higieny, połączone

z niedostatkami opieki medycznej, powodowały szerzenie się chorób zakaźnych.



Obwieszczenie o nagrodzie za wykrycie bandytów w powiecie częstochowskim, 1916 r.

Ludność była także narażona na niebezpieczeństwo ze strony grup dezerterskich i maruderów, którzy porzucali szeregi wojska lub oddalali się z rozbitych jednostek i szukali na własną rękę możliwości przeżycia, rabując własność prywatną.

Szczególnym rodzajem zjawiska była tzw. szpiegomania, dotkliwa najmocniej w Galicji. Polegała ona na obsesyjnym poszukiwaniu wrogich agentów. Często na posterunki i do aresztu trafiali przypadkowi ludzie, zatrzymani w wyniku pomówienia za posiadanie nieodpowiedniej gazety lub w konsekwencji nieszczęśliwego znalezienia się w złym miejscu o złym czasie.

Wobec natężenia propagandy każdej ze stron wojny trudno było zweryfikować, co się dzieje. Wiele informacji rozchodziło się drogą plotek. Jedne były zgodne z prawdą, inne pozbawione podstaw.

Niezależnie od prawdziwości potrafiły zarówno dawać nadzieję i spokój, jak i wzbudzać panikę.

Problemem było zaopatrzenie w żywność. Ze względu na ogromne zapotrzebowanie wojska i gospodarki wojennej wprowadzono ograniczenia w handlu, m.in. urzędowo ustalone ceny oraz reglamentację towarów deficytowych

(w praktyce były to wszystkie produkty spożywcze i pierwszej potrzeby umożliwiające przeżycie, m.in.: mąka, chleb, ziemniaki, tłuszcze, cukier, kawa, nafta). Artykuły można było nabyć jedynie w ilości narzuconej przez władze w urzędowo wydanych bonie, czyli tzw. kartce żywnościowej (mogła obejmować także towary przemysłowe). W konsekwencji pewna część handlu zeszła do



Kolejka po mąkę w Łodzi, 1915 r.

podziemia. Na czarnym rynku można było nabyć wiele wyrobów objętych reglamentacją, ale za znacznie wyższą cenę. W momencie rewizji mogło się to jednak skończyć wysoką karą.

Część produktów z czasem zaczęła tracić na jakości lub wypierały je tzw. produkty zastępcze. Dotyczyć to mogło nawet chleba, do którego np. dodawano mąkę ziemniaczaną. Posiadanie odpowiednio zabezpieczonych domowych zapasów żywności często ratowało przed głodem, chorobami i śmiercią.

Szczególnym czasem dla obciążonego wojną społeczeństwa były okresy świąteczne. Rodzinne spotkania, choć często w okrojonym gronie, dawały nadzieję, a skromne posiłki przypominały lepsze czasy.

Wojna przyniosła również znaczące zmiany społeczne. Mobilizacja milionów mężczyzn do wojska, a także śmierć lub kalectwo wielu z nich spowodowały znaczną aktywizację zawodową kobiet. Zaczęły one pracować jako sanitariuszki, nauczycielki, urzędniczki, a także masowo trafiały jako robotnice do fabryk.

W tych ciężkich warunkach toczyła się działalność na rzecz sprawy polskiej...

Polacy budujący pierwsze fundamenty niepodległości musieli jakoś wymieniać informacje i gdzieś planować akcje. Każde spotkanie wiązało się jednak z ryzykiem nakrycia przez zaborczą żandarmerię i aresztowaniem. Represje za tzw. działalność antypaństwową (przeciwko państwom

zaborczym) były dotkliwe – od kary więzienia, nawet po karę śmierci. Mimo tego spotkania i wiece miały miejsce, a między oddziałami polskich organizacji kursowali łącznicy. Społeczeństwo było też zdolne do dużych poświęceń. Dla wsparcia walczących żołnierzy Legionów Polskich organizowano zbiórki i akcje pisania listów, a uchodźcom niesiono ratunek. Na wojenne zło i zniszczenia wielu odpowiadało otwartym sercem i niesieniem pomocy.

To właśnie z tymi i wieloma innymi przeszkodami zmierzysz się w grze...

Twojej rodzinie pomogą oszczędności, przyda się pomoc przyjaciół i znajomych. Najważniejsze jednak będą: dokonywanie wyborów, nierzadko trudnych moralnie, podejmowanie mądrych decyzji oraz troska o siebie nawzajem.

I przetrwanie. Jeszcze jednego lata. Jeszcze jednej jesieni. Przetrzymanie zimy. Doczekanie wiosny. Podtrzymywanie nadziei i przeżycie całej rodziny, pomimo zagrożeń, uciążliwości, na przekór płonącemu wokół światu.

Bohaterowie, w których wcielisz się w grze, i sytuacje, którym stawisz czoła, są fikcyjne, ale inspirowane prawdziwymi wydarzeniami i postaciami, których dzienniki i wspomnienia zachowały się do naszych czasów i zostały opublikowane w serii wydawniczej „Wielka Wojna – codzienność niecodzienności”. W trudnym czasie wojny wzięli pióra do rąk i opisali swoje losy. Są wśród nich dowcipny

żołnierz armii austro-węgierskiej Kazimierz Filar, wielbiciel staroci Władysław Tarczyński, wyemancypowana warszawianka Janina Gajewska oraz Antoni Górszczyk – legionista-ochotnik – i Józef Jęczkowiak – harcerz-konspirator, którzy wyruszyli na wojnę, wierząc, że robią to dla Polski. Są też stateczna ziemianka Ludwika Ostrowska, która ogląda wojnę z okien swojego dworu, oraz współpracujący bezpośrednio z Józefem Piłsudskim działacz niepodległościowy Ignacy Boerner.

Wszyscy oni zostawili nam pełne emocji zapiski i pozwolili zajrzeć do swojego życia. Dzięki ich wspomnieniom możemy przenieść się w czasie i spojrzeć na wojenną codzienność oczami uczestników wydarzeń.

Stawiając czoła wyzwaniom, wspólnie z rodziną będziesz gromadzić pamiątki z czasu wojny, tworząc z nich rodzinny album. Czasem będzie to osobisty dokument, fotografia, a czasem



Dołączę to zdjęcie do pudła, w którym trzymamy cenne pamiątki.

Co za wzruszający list. Wkleję go do mojego brulionu.



stara gazeta czy zerwane z płotu obwieszczenie władz. Albo zwykły kwitek lub bilet, których ktoś zapomniał wyrzucić. Wszystkie one mówią nam o czasach, w których żyli bohaterowie gry.

Takie pamiątki znajdujemy często wśród domowych szpargałów, które ktoś zatrzymał, bo były mu potrzebne, a komuś innemu dużo później żal było je uprzątnąć. Z czasem nabierają one większej wartości i przestają być tylko pamiątką po naszych bliskich, stają się czymś więcej – świadectwem przeszłości, źródłem historycznym. Często zawartość naszych domowych szuflad daje początek archiwum.

Archiwa – tam, gdzie kończy się pamięć

Wkrótce po rozpoczęciu pierwszej wojny światowej w 1915 r. znani historycy, profesorowie uniwersytetów zwrócili się do polskiego społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie wszelkich dokumentów nt. bieżących wydarzeń. Poprosili nawet o spisywanie i nadsyłanie pamiętników. Ich celem było stworzenie Polskiego Archiwum Wojennego. Na apel odpowiedziało wiele osób. W wyniku trwającej kilka lat akcji zebrano tysiące dokumentów urzędowych i osobistych, relacji, wycinków prasowych, map i fotografii. Gdyby rodziny Cysorzów, Bojarskich i Niemczyków żyły naprawdę, również mogłyby przekazać swoje pamiętki.

Polskie Archiwum Wojenne miało być największą bazą wiedzy o losach Polaków w czasie pierwszej wojny światowej. Niestety spłonęło podczas kolejnej, drugiej wojny światowej, a zebrane materiały uległy zniszczeniu.

Na szczęście dziś archiwalia można znaleźć w różnych miejscach, w których przetrwały dziejowe zawieruchy. Poszukiwania warto zacząć od zasobu Archiwów Państwowych. To właśnie nam, Archiwom Państwowym, tworzącym sieć złożoną z ponad 30 instytucji, położonych w większych i mniejszych miastach Polski zostało powierzone zadanie dbania o dokumenty

z przeszłości. Przechowujemy je, gromadzimy, zabezpieczamy, poddajemy zabiegom konserwatorskim. Wykonujemy naszą pracę po to, żeby archiwalia były dostępne dla wszystkich.

W grze archiwalia z zasobu Archiwów Państwowych towarzyszą każdemu wyzwaniu, któremu gracie stawiają czoła. To one są pamiątkami pieczołowicie zbieranymi przez Cysorzy, Bojarskich i Niemczyków w rodzinnych albumach. Warto bliżej przyjrzeć się ich treści, bez względu na to, czy są to urzędowe obwieszczenia, fotografie, afisze, pisane odręcznie listy i dokumenty, czy takie błahostki jak bilet kolejowy lub druczek potwierdzający przyjęcie szczepionki. Wszystkie poszerzają kontekst wydarzeń przedstawionych w grze i pozwalają jeszcze głębiej zanurzyć się w rzeczywistości pierwszej wojny światowej.

Mimo tego, że o gromadzenie i przechowywanie archiwaliów dbają współcześnie wyspecjalizowani archiwiści, to jednak domowe szuflady, zakamarki i pudełka z pamiątkami po przodkach do dziś kryją okruchy tamtych dni. W nich, w archiwach rodzinnych także można odnaleźć prawdziwe skarby. **Może kiedy zakończysz grę, sprawdzisz, co kryje szuflada w Twoim domu?**

W broszurze zostały wykorzystane materiały archiwalne z zasobu Archiwów Państwowych:

- okładka i str. 3 – fotografia grupowa na tle budynku, b.a., [1914–1924], Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. 6/2233/0/-/1423,
- str. 5 – artyleria rosyjska pod zdobytą Twierdzą Przemyśl, b.a., 1915, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/94/0/-/56,
- str. 6 – satyryczna mapa Europy, 1914, Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/201/0/10/113,
- str. 7 – niemiecki oddział ze zdobytymi rosyjskimi karabinami maszynowymi, b.a., [1916], Archiwum Państwowe w Szczecinie, sygn. 65/16/0/61/659,
- str. 8 – umocnienia wojsk niemieckich na froncie zachodnim u wybrzeży Kanału La Manche, b.a., [1916], Archiwum Państwowe w Szczecinie, sygn. 65/16/0/61/659,
- str. 9 – oddziały Strzelców w Oleandrach w Krakowie przed wymarszem na ćwiczenia, b.a., 1914, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/670/0/-/2349,
- str. 11 – Józef Piłsudski ze sztabem w Kielcach, [Marian Fuks], 1914, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/1582/39,
- str. 12 – mieszkańcy Szywałdu (dzisiejsze Gliwice), b.a., 1918–1944, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/8/0/256,
- str. 12 – obwieszczenie Magistratu Krakowa o zapotrzebowaniu c.k. Komendy Twierdzy Kraków na woźniców, 1914, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/665/0/0/667,
- str. 13 – konfiskata dzwonów kościelnych przez Niemców w Burzeninie, ok. 1915, Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 39/606/W-I 5-52,
- str. 13 – uchodźcy w Warszawie, b.a., 1914–1915, Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 39/607/A-34/10,
- str. 14 – zniszczone Gorlice, b.a., 1915, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/1323,
- str. 14 – obwieszczenie Cesarsko-Niemieckiego Sądu Gubernatorstwa Wojskowego o nagrodzie za wykrycie trzech bandytów, 1916, Archiwum Państwowe w Częstochowie, sygn. 8/59/0/-/1/47,
- str. 15 – kolejka po mąkę w Łodzi, b.a., 1915, Archiwum Państwowe w Łodzi, sygn. 39/607/0/0/A-62,



Dodatkowe materiały i informacje:
www.archiwa.gov.pl/poznaj/publikacje/gra